



Ewangeliarz Anastazji identyfikowanej z Wierzchosławą, żoną Bolesława Kędzierzawego (ok. 1160)

uważał, iż będąca dotychczas w posiadaniu macochy Łęczycza i inne, stanowiące wdowią oprawę posiadłości, powinny przypaść jemu. Jednak Bolesław i Mieszko uprzedzili go zajmując te tereny. Sam Władysław został prawdopodobnie pobity przez juniorów nad Pilicą, lecz otrzymawszy posiłki ruskie spotkał się ponownie z wojskami braci nad jakimś „bagnem w pośrodku polskiej ziemi”. Tu Bolesław i Mieszko zostali zmuszeni do wydania mu bliżej nieokreślonych grodów, a Rusini otrzymali należącą do Bolesława Kędzierzawego Wiznę. Schyłek roku 1145 przyniósł jednakże wypadki, które całkowicie przekreśliły dotychczasowe sukcesy Władysława.

Podporą rządów Władysława był jego wuj, Piotr Włost, człowiek niezmiernie bogaty, fundator wielu klasztorów i kościołów. Jeszcze za życia Bolesława Krzywoustego niezwykle przysłużył się księciu, gdy porwawszy podstępem Włodara przemyskiego zapobiegł wojnie z Rusią. Za czyn ten książę hojnie Piotra wynagrodził, a nawet ożenił z siostrą swojej żony. Po śmierci Krzywoustego zachował Piotr swój autorytet na dworze seniora dynastii, wspierając Władysława radą i przyjaźnią. Czuł się zapewne równy księciu i takim też tytułem obdarzyło go źródło niemieckie, gdy na Boże Narodzenie 1144 r. przybył do



Shap drogowy w Koninie z 1154 r., ustawiony w połowie drogi między Kruszwica a Kaliszem, symbol sprawiedliwości, opatrzony napisem przez Piotra Wszeborowicza, wojewodę Bolesława Kędzierzawego

Magdeburga prosić miejscowego arcybiskupa o relikwie św. Wincentego.

Przyczyną upadku Piotra Włosta stała się, zdaniem późnego przekazu, Agnieszka. Zdarzyło się raz, gdy książę Władysław z Piotrem polowali zimą w okolicach Wrocławia, że zabłądzili. Przyszło im zanoćować w lesie, gdzie rozgrzewali się przy ognisku, jedząc mięso i przepijając do siebie zamiast winem, roztopionym śniegiem. Żartując, książę odezwał się w te słowa: „Ot, Piotrze, jakż to uczta książęca. Pewnie twoja żona lepiej teraz ucztuje z twoim opatem”. Na to Piotr nie pozostał księciu dłużny, mówiąc: „Moja żona z moim opatem, tak jak twoja, w twojej nieobecności ze swoim kochankiem, rycerzem niemieckim”. Śmiały się Władysław z żartu swego wuja, lecz jakaś wątpliwość w umyśle księcia się zrodziła, skoro powróciwszy na dwór zażądał od żony wyjaśnień. Ta układnymi słowami i płaczem całkowicie uniewinniła się w oczach męża, a Piotrowi, nie mając czystego sumienia, zaprzysięgła zemstę. „Raczej tysiącokroć ugłaskasz Erebu piekielnej furie, niż raz jeden przeblagasz srogość niewieścią” – powiada kronika Wincentego Kadłubka. Zdaniem tej legendy zemsta Agnieszki była tym bardziej możliwa, iż Piotr, jako jeden z najpotężniejszych możnych, stał na straży ścisłego